Andrzej Buko
prof. em. Instytutu Archeologii
Uniwersytetu Warszawskiego
Warszawa

Recenzja

pracy doktorskiej mgr Niny Glińskiej

„Wiślica we wczesnym średniowieczu w świetle badań archeologicznych"

(t. I, II, Rzeszów 2018)

Przedstawiona mi do oceny dysertacja doktorska jest obszernym opracowaniem monograficznym, na które składają się: t. 1 – stanowiący tekst opracowania zasadniczego liczący 412 s. m-pisu, podzielony na 10 rozdziałów i 165 rycin zamieszczonych w tekście. Tutaj znajdujemy też obszerny, bo liczący 27 s. m-pisu wykaz literatury. Z kolei w t. 2 (strony bez ciągłej numeracji) zamieszczona została część dokumentacyjna. Składają się na nią katalog danych źródłowych, 22 tabele, 202 tablice i 3 aneksy; te ostanie dotyczą wyników analiz składu chemicznego ceramiki, próbek zapraw i eksperymentalnego wypału ceramiki. Do tomu dołączona została płytka z zapisem elektronicznym katalogu źródeł. Można więc stwierdzić, że w dysertacji zamieszczono pełną (co się rzadko zdarza) dokumentację badań. Układ pracy jest logiczny. Obejmuje historię badań, krytyczną analizę podstawy źródłowej, analizę pozyskanych materiałów źródłowych, kwestie ich chronologii i szeroko rozumianej interpretacji.

W rozdziale 1 (Wstęp) określono cel, którym pozostaje „rozwój Wiślicy w okresie wczesnego średniowiecza", a jej zakres chronologiczny umieszczono w okresie pomiędzy X a XIII w. Zakres przestrzenny dysertacji określają miejsca prac archeologicznych prowadzonych w przeszłości na 6 stanowiskach zlokalizowanych na terenie miasta (s. 10). Dalej (rozdz. 2), przedstawiono skrótowo lokalizacje badanych stanowisk na tle środowiska przyrodniczego (s. 13-17). W rozdz. 3 znajdujemy "Zarys dziejów Wiślicy we wczesnym średniowieczu w świetle danych historycznych" (s. 17-23). Zamieszczono tam najważniejsze epizody dziejów ośrodka utrwalone przekazami źródeł pisanych. Za zbędne uważam tu zapisy

źródłowe i dokumentacyjne dotyczące późnego średniowiecza i czasów nowożytnych (s. 22-23), jako wykraczające poza ramy czasowe dysertacji.

W rozdz. 4 (s. 44-55) przedstawiono "historię badań archeologicznych", których początki sięgają końca wieku XIX. Jest to zwięzły wywód wprowadzający czytelnika przebieg prac systematycznych archeologicznych, zainicjowanych w roku 1949 pracami Zespołu do Badań nad Polskim Średniowieczem Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej, realizowanych w latach 1949-1978. Aczkolwiek trudno tu formułować zastrzeżenia odnośnie potrzeby tych dokonań, to już sposób ich prezentowania – rok po roku, przypomina wyciąg z rocznych sprawozdań z prac wykopaliskowych prowadzonych na różnych stanowiskach archeologicznych (por. s. 29-55) . Bardziej wskazane byłoby nadanie tym danym charakteru tekstowej narracji, z odwołaniami do lat prowadzonych badań i najważniejszych wyników.

W rozdz. 5 (s. 55-67) przedstawiono "Stan archeologicznej bazy źródłowej". Dotyczy ona badanych stanowisk, z krytycznymi komentarzami na temat stanu zachowania dokumentacji archeologicznej, materiałów zabytkowych i dotychczasowych publikacji. Z zamieszczonego przeglądu wyłania się pesymistyczny obraz ukazujący bałagan i niedostatki i dokumentacyjne, liczne braki dotyczące materiałów zabytkowych oraz nikły stan zaawansowania dotychczasowych opracowań.

W rozdz. 6 zatytułowanym „Analiza zabytków nie ceramicznych" (s. 68-105) zamieszczono przegląd znalezisk pozyskanych w trakcie badań. Ich różnorodność rodzajowa, w tym obecność wielu cennych przedmiotów, w tym monet, wielu ozdób wysokiej klasy, podobnie jak i licznych przedmiotów codziennego użytku, zdają się nie podlegać dyskusji. Niestety, wiele z tych zabytków zaginęło i zaledwie część z nich, jak podaje Doktorantka, jest jej znana z autopsji, co wydatnie ogranicza możliwości analizy i formułowania wniosków.

Obszerny, bo liczący73s. m-pisu rozdz. 7 poświęcony został analizie materiału ceramicznego (s. 106-180). Wykorzystano tu głównie materiały (łącznie 7370 fr. naczyń) pochodzące z nawarstwień wczesnośredniowiecznych stanowisk i ich udokumentowanych kontekstów stratygraficznych. Jest to, w moim przekonaniu, najbardziej ciekawa, autorska część opracowania. Wykorzystano tu bowiem nie tylko standardowe narzędzia pracy archeologa, ale również włączono dane dotycząc złóż surowca, składu chemicznego wyrobów oraz w pogłębiony sposób naświetlono kwestie dotyczące możliwości identyfikacji surowców używanych do produkcji garncarskiej. Włączenie do celów analizy zaawansowanych statystyk, w tym analizy skupień, nadaje formułowanym wnioskom wyższej, aniżeli w wielu znanych mi publikacjach, naukowej wartości. Wszystko to umożliwiło porównywanie

zbiorów pomiędzy badanymi stanowiskami oraz (na wyższym poziomie) materiałów wiślickich, z pochodzacymi z innych ośrodków Małopolski. Natomiast dyskusyjne wydają mi się zamieszczone w tej części opracowania zbyt obszerne odniesienia do materiałów porównawczych, w tym szczegółowe referowanie uzyskanych tam wyników (np. s. 169). W zakończeniu rozdz. 7.7.2 oczekiwać należałoby krótkiego choćby podsumowania tej części analizy, którego wszakże brak (por. s. 171). Ta sama uwaga dotyczy znaków garncarskich prezentowanych w rozdz. 7.8. Ich analizę ograniczono bowiem do opisu znaków zidentyfikowanych na naczyniach wiślickich i omówienia funkcjonujących w literaturze przedmiotu koncepcji na temat ich funkcji. Brak natomiast konkluzji, co materiały wiślickie wnoszą do znajomości zagadnienia (por. s. 171-175).

Rozdział 8 poświęcono prezentacji kluczowych kwestii chronologicznych (s. 185-191). Z badań Niny Glińskiej wynika, że ceramika nie jest wystarczająco precyzyjnym wyznacznikiem dla badanych stanowisk. W pewnym stopniu znaczenie takie mają znaleziska tzw. ceramiki białej krakowskiej (znajdowanej wszakże jedynie w kontekstach na stanowisku „Grodzisko") i ceramiki białej II grupy surowcowej (białe wyroby kaolinowe) pojawiające się tu najpewniej na przełomie XI/XII w. Na uwagę zasługują też odnotowywane w niewielkich ilościach w Wiślicy naczynia dwustożkowe łączone w Sandomierzu z wielkopolska tradycja stylistyczna i szerzej – z zajmowaniem przez Piastów Małopolski. W przypadku ceramiki wiślickiej są to obserwacje godne uwagi, gdyż obecność takiej ceramiki w Wiślicy umknęła uwadze wcześniejszych autorów. Inne grupy ceramiki umieszcza Doktorantka w szerokich ramach 2. X-XIII w.

Kwestie chronologiczne kontynuowane są w kolejnym, najobszerniejszym objętościowo 9 rozdz. pracy zatytułowanym "Wyniki badań archeologicznych w Wiślicy" (s. 191-378). Tytuł rozdziału wydaje się jednak niezbyt fortunny zważywszy, że podobnej tematyki dotyczą rozdz. 3-5).

Podstawę tej części dysertacji stanowią wyniki badań archeologicznych i (w mniejszym stopniu) dane źródeł pisanych. Uwzględniono tu w dużym stopniu wszystkim relacje stratygraficzne warstw, obiektów i struktur architektonicznych, wsparte krytyczną analizą znalezisk. Pomimo wielu lat badań, spośród ośmiu tutejszych stanowisk, jedynie dwa zostały dotąd opracowane, przy czym stopień rozpoznania ich stratygrafii jest zróżnicowany. Niewiele w tym przypadku pomóc mogą datowania absolutne, ponieważ brak tu odpowiednio zachowanych próbek drewna, a datowania 14C, ze względu na niewielka liczbę analizowanych prób i probabilistyczny charakter wyników, co czyni je niewystarczającymi dla rozstrzygania dylematów chronologicznych. Z kolei nieliczne źródła pisane odnoszą się

do młodszych faz wczesnego średniowiecza, tym samym w niewielkim stopniu mają znaczenie rozstrzygające przy określaniu początków i najstarszych faz rozwojowych Wiślicy. W pewnym stopniu pomocne w tych kwestiach okazują się wyniki badań archeologicznych realizowanych w latach 90. XXw. Umożliwiają one podjęcie krytycznej weryfikacji wcześniejszych ustaleń (z lat 60.-70. XX w.), a jednocześnie dostarczają materialnych przesłanek dla wzmocnienia (bądź odrzucenia) sformułowanych dotąd hipotez.

W odniesieniu do grodziska na łąkach (rozdz. 9.1) wielką niewiadomą pozostają umocnienia najstarszej fazy z tzw. suchym murem. Zgodzić sie należy z opinią o jego czeskich korzeniach, co określa zarazem obszar wyjściowy dla wielu podobnych konstrukcji występujących w pasie południowej Polski, a zwłaszcza w Sudetach (s. 196). Zaletą tej części opracowania jest najpełniejsza dotąd prezentacja faz rozwoju grodu, jego konstrukcji obronnych i zabudowy. Pozytywnie odbieram też uporządkowany wywód chronologiczny, w kontekście danych dotyczących chronologii względnej i absolutnej. Problemem praktycznym, podobnie jak i w innych przypadkach, pozostaje tu niemożność powiązania materiałów pochodzących z badań Zespołu UW i PW z jednostkami stratygraficznymi, z których one pochodzą. Tym niemniej datowanie najstarszej fazy grodu "na łąkach" na 2. połowę X w. wydaje się przekonywujące (s. 214) . Podkreślić chciałbym interesujące próby datowania elementów zabudowy grodu poprzez analizę współwystępowania różnych grup ceramiki naczyniowej (s. 218n.).

Enigmatyczne są okoliczności zaistnienia grodu łąkach, który po włączeniu do państwa Piastów funkcjonował nadal, najpewniej do końca XI lub do polowy XII w. (s. 226). Nie mniej zagadkowe pozostaje występowanie tutaj (i tylko tutaj) tzw. ceramiki białej krakowskiej, szeroko znanej z wielu grodzisk małopolskich tzw. horyzontu wiślańskiego. Interesujące byłoby podjęcie próby naświetlenia tego fenomenu w kategoriach interpretacji historycznej, czego jednak Doktorantka nie podejmuje.

Gród na wyspie miejskiej jest, zdaniem Niny Glińskiej, najstarszy i wydatowany został na 3. ćwierć X w. Przy takim datowaniu bez odpowiedzi pozostają wzajemne relacje obydwu grodów zaistniałych, w podobnym czasie. Również wzajemne relacje najstarszych budowli murowanych (rotundy i palatia) pozostają nadal w sferze hipotetycznej, choć wiązanie czasu ich powstania z czasami Henryka Sandomierskiego lub Kazimierza Sprawiedliwego na obecnym etpaie badań wydaje się najbardziej prawdopodobne. Zdecydowanie więcej można powiedzieć o budowlach sakralnych odkrytych pod gotycką kolegiatą, gdzie dotychczasowe ustalenia zdają się być obowiązujące.

W przypadku odkryć przy ul. Batalionów Chłopskich podsumowano wyniki dotychczasowych dyskusji, zwłaszcza na temat tzw. "misy" i "podium" w kontekście stratygrafii stanowiska. Potwierdzono wcześniejsze przypuszczenia o braku przesłanek, aby potwierdzić przypuszczenie wysunięte swego czasu przez Zbigniewa Pianowskiego, który sugerował, że ostatnia struktura stanowić może poziom użytkowy innej budowli o charakterze sakralnym (s. 328). Właściwie naświetlono też relacje pomiędzy tzw. kościółkiem św. Mikołaja i jego prostokątna (młodszą chronologicznie) przybudówką.

Elementem topografii najstarszego miasta były wiślickie nekropole zlokalizowane w strefach dawnego kościoła św. Marcina oraz Gorysławic; ta ostatnia uznana jako miejsce najstarszego cmentarz pozakościelnego w Wiślicy, funkcjonującego w tym miejscu od 2. połowy XI do początku XII w. Wkładem Doktorantki do dotychczasowej dyskusji jest analiza znalezisk mających charakter wyznaczników chronologicznych.

Rozdz. 9.7 ("Mury Miejskie" i 9.8 ("Pozostałe") dotyczą głównie kwestii osadnictwa średniowiecznego i nowożytnego, tym samym wykraczają zakresem poza ramy recenzowanej pracy (por. s. 356-362). Zbędny, moim zdaniem, jest też włączony do dysertacji szkic dziejów Wiślicy w okresach późnośredniowiecznym i nowożytnym (s. 22-23).

W podsumowaniu (rozdz. 9.9) zawarto najważniejsze konkluzje wynikające z przeprowadzonych badań. Podkreślmy niepełną nadal wiedzę na temat chronologii i funkcji grodu na łąkach, choć jego powstanie w 2. połowie X w. i trwanie nadal w czasach piastowskich, wydają się znajdować podbudowę faktograficzną. Zdecydowanie trudniej jest określić jego genezą i funkcję, zwłaszcza w powiązaniu z podobnie datowanym grodem na tzw. Regii. Zgodzić należy się z Doktorantką, iż jest mało prawdopodobne, aby obydwa grody zaistniały równocześnie, choć cezury czasowe rozdzielające momenty powstania obydwu grodów były zapewne niewielkie. Sceptyczne pozostaję natomiast wobec tezy, że starszym chronologicznie jest gród na Regii (s. 366). I choć mocnych argumentów na jej poparcie brak, to istnieją pośrednie przesłanki wskazujące na "starszeństwo" grodu na łąkach. Są to, w moim przekonaniu: ("archaiczna") technika konstrukcyjna najstarszego wału (tzw. suchy mur) oraz występowanie tutaj (i tylko tutaj) w najstarszych kontekstach łączonej głównie z okresem przedpaństwowym tzw. ceramiki białej krakowskiej. Podobnych świadectw nie widzimy na grodzisku na Regii. Powstanie grodu na Regii mogło być więc efektem zaistnienia tu nowej władzy (piastowskiej?), która w ten sposób zerwała ze starszą tradycją (przykład nowo powstających grodów przemyślidzkich w środkowych Czechach, lokowanych w sąsiedztwie wcześniej tu wybudowanych, wydaje się tu wysoce instruktywny). Wątek ten dostrzeżony przez Doktorantkę, nie znalazł jednak na stronach dysertacji rozwinięcia.

Niewątpliwie rację ma mgr Glińska gdy pisze, że daty znane z przekazów źródłowych nie mogą być traktowane jako korelaty źródeł archeologicznych. W przypadku Wiślicy odnosi się to zwłaszcza do formułowanej w literaturze przedmiotu daty 1135 r. (najazd Borysa Kolomanowica) jako czasu zniszczenia jako czasu zniszczenia grodu na Regii. Zgodzić wypada się też z tezą, że bez dalszych badań, jakiekolwiek dalsze uściślenia na temat okresów funkcjonowania obydwu grodów wiślickich nie są możliwe. Opinię te rozszerzyć można na datowania i funkcję budowli murowanych odkrytych na Regii.

Za przekonywujące uważam podsumowanie dyskusji na temat początków i etapów funkcjonowania cmentarzysk wiślickich, w tym najstarszego z nich, w Gorysławicach. Wyniki badań zrealizowanych przez Ninę Glińską ostatecznie zdają się też rozstrzygać problem Wiślicy, jako domniemanej siedziby księcia Wiślan, przy czym wskazują na brak rzeczowych podstaw dla dalszego podtrzymywania tej tezy. Najstarsze tutejsze osadnictwo wczesnośredniowieczne sięga bowiem dopiero 2. połowy X w. Wyniki zrealizowanych badań potwierdzają też wcześniejsze przypuszczenia, że momentem przełomowym w dziejach Wiślicy był okres rządów Henryka Sandomierskiego. Z okresem tym wiązać należy największy boom budowlany i okres prosperity w dziejach miasta.

Recenzowana dysertacja jest największym, spośród znanych mi dotąd, kompendium wiedzy na temat tego fascynującego ośrodka. Wyważone sądy i konkluzje, krytyczna ocena dotychczasowych ustaleń, to niewątpliwe atuty tego dzieła. W wersji przedstawionej do recenzowania, praca jest jednak niepotrzebnie tak obszerna. Mam na myśli zwłaszcza t. II opracowania, którego znacząca część, jak choćby pełny opis analizowanych fragmentów ceramiki, mogła pozostać w wersji elektronicznej na załączonej płytce. Również referowane w t. I poglądy wielu autorów mogły zostać przedstawione w bardzie syntetycznej formie, z odesłaniem do dostępnej literatury przedmiotu. Postulowane redukcje objętościowe miałyby pozytywny wpływ na uwypuklenie tych części opracowania, które są autorskim wkładem Doktorantki.

Za usterki redakcyjne uważam dzielenie niektórych podrozdziałów na coraz bardziej szczegółowe sekcje co prowadzi do sytuacji redakcyjnie niefortunnej. Bywa bowiem, że podrozdział najniższej kategorii składa się z 1 zdania, lub co najwyżej, krótkiego akapitu (np. 5.5.1.1-2; 5.5.2; 5.5.3.1-3; 6.5.4; 6.5.7-8; 6.5.13-14).

Tekst rozprawy jest napisany poprawnym językiem. Ale jak w wielu dużych objętościowo opracowaniach, także tutaj czytelnik znajdzie lapsusy językowe. Tytułem przykładu przytaczam niektóre spośród nich: "W analizie w wypadku obiektów jednofazowych"... (s. 134), "technika wykonania fragmentów" (podpis pod diagramem 6, s.

140, oraz diagramem 7, s. 143), "Zarys N funkcjonował zapewne w XI lub XII w." (s. 220), "... II faza wału została wzniesiona" (s. 225), czy "stawiane problemy badawcze" (s. 276). Zwracam też uwagę, że ryc. 45 jest tabelą i jako taka winna być przypisana tej grupie dokumentacji. Podział materiału ilustracyjnego na "ryciny" i "diagramy" jest nieuzasadniony, ponieważ "diagramy" są jedynie formą rycin ponadto, takie różnicowanie zamiast ułatwiać, utrudnia lekturę tekstu. Niektóre ryciny (np. ryc. 97 czy ryc. 163) są słabo czytelne. Zbędne jest też stawianie kropek na końcu tytułów rozdziałów, a nawet w tytule dysertacji. Na szczęście w stosunku do objętości dysertacji, usterek podobnych opisanym w recenzowanej pracy znalazłem stosunkowo niewiele.

W tomie II należałoby uzupełnić tytuły niektórych aneksów. Na przykład w Aneksie II zamiast: "Analiza skladu chemicznego próbek z wypału eksperymentalnego" lepiej byłoby dodać: "Analiza składu chemicznego próbek gliny z wypału eksperymentalnego". Z kolei w tytule Aneksu III zamiast: "Cztery próbki zapraw....." bardziej komunikatywnie byłoby: "Wyniki badań składu chemicznego czterech próbek zapraw...."

Uwagi powyższe traktować należy jako sugestie redakcyjne, które mogą być przydatne w przypadku podjęciu decyzji o druku przedmiotowej dysertacji na co, w moim przekonaniu, po dokonaniu odpowiednich korekt i skrótów, ona zasługuje.

Dołączona do tekstu bibliografia jest przygotowana poprawnie. Jednak winna znaleźć tam również monografia przygotowana pod red. A. Grzybkowskiego (*Wiślica. Nowe badania i nowe interpretacje*, Warszawa 1997) ponieważ w dysertacji znalazły miejsce artykuły tylko części jej autorów. W kontekście badań ceramiki białej wiślickiej należałoby też włączyć do spisu literatury pracę o wyrobach białych z rejonu świętokrzyskiego (*Naczynia białe w Polsce południowej i środkowej. Wstęp do problematyki badawczej,* A. Buko, L. Kajzer red., Kielce–Łagów 2005).

W dostarczonym mi tekście brakuje streszczenia w języku angielskim, co w myśl przepisów o stopniach naukowych (Dzienniku Ustaw z dnia września 2017 r., poz. 1789, rozdz. 2, art. 13.6) jest niedopatrzeniem formalnym.

Zamieszczone na stronach recenzji uwagi mają różną wagę i znaczenie. Obok dostrzeżonych mankamentów, starałem się sygnalizować również kwestie o charakterze dyskusyjnym, ponieważ taką była i pozostaje złożona materia badań i interpretacji odkryć wiślickich. Dlatego uwagi te nie wpływają na końcową ocenę dysertacji, która jest jednoznacznie pozytywna. Doktorantka przedstawiła dobrze zaprojektowane i zrealizowane z wielkim rozmachem i nakładem pracy dzieło, poparte wielostronną analityką materiałów źródłowych. Wykazała się przy tym dobrą znajomością przedmiotu badań, profesjonalnym

opanowaniem analityki archeologicznej i interdyscyplinarnym podejściem do badań. Wszystko to podbudowane zostało krytyczną analizą dostępnych źródeł, co w efekcie zaowocowało wyważonymi wnioskami. Tym samym mgr Glińska przekonała Recenzenta, że cele będące u podstaw badania zostały na tyle, na ile umożliwia dotychczasowy stan badań i złożona materia odkryć wiślickich, zrealizowane. Uważam, że recenzowana praca pozostanie na najbliższe lata głównym punktem odniesienia dla zainteresowanych znaczeniem odkryć wiślickich rozpatrywanych w szerszym kontekście archeologicznym i historycznym.

W myśl Ustawy u o stopniach naukowych i tytule naukowym z dn. 14 marca 2003 r. oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki i późniejszymi zmianami i ogłoszonym w Dzienniku Ustaw z dnia września 2017 r., poz. 1789, rozdz. 2, art. 13 stwierdzam, że przedłożona mi do oceny praca spełnia wymogi stawiane pracom doktorskim i wnoszę o dopuszczenie mgr. Niny Glińskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Warszawa, 4 maja 2019

(prof. dr hab. Andrzej Buko)